

# Kazior, Wdech

biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnię  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel  
jechać strach, jechać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chcę mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnię  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel  
jechać strach, jechać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chcę mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
więcej więcej więcej więcej więcej mieć

na śniadanie do swej kawy wypalamy sobie blanty  
to nie czasy się zmieniły, my zmieniliśmy te caszy  
by odnaleźć szczęście w życiu nie używam przeglądarki  
ty nie bądź taki zachłanny, ciesz się małymi rzeczami

pazerny 2 razy traci /2x  
dlatego zyskuje spokój  
gdy ty tracisz sos i braci  
towar na stole ich mami  
chciała by mówić mi papi  
ja bym chciał się tylko bawić  
choć nie z ich dzieciakami  
wierz mi sami z kumplami  
to tylko duże dzieciaki  
nikt nie oduczył nas marzyć  
dlatego dziś się spełniamy  
mamy plany i sięgamy dalej  
użyj wyobraźni  
kiedyś obraz niewyraźny  
dziś krystalizuję wizje  
pokaże ci życie mała  
to poczujesz się jak w filmie  
nie poczujesz się jak w kinie  
nie ściemniam gdy seans idzie  
teraz wszystko dla mnie jasne  
słońce idzie coraz wyżej  
choć tyle razy czekałem aż po deszczu wreszcie wyjdzie

biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnię  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel  
jechać strach, jechać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chcę mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnię  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel

jebać strach, jebać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chce mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
więcej więcej więcej więcej więcej mieć

tyle razy upadałem  
i tak celowałem wyżej  
nie boje się upaść, typie  
zawsze jakoś się wylizę  
nie stawaj nawet na chwile – sukces będzie coraz bliżej  
mam gigantyczne ambicje i nie mogę się ich wyrzec

mimo że pochodzę stad, gdzie beton gniecie psychikę  
kiedy melanz idzie łatwo ssie płynie  
nie płynę z prądem, mordo, idę w swoją stronę  
dlatego idę po swoje, tobie życzę jak najlepiej  
na dziś mam wypierd\*\*\*  
od dziecka byłem ... , zawsze pod telefonem  
tyrr tyrr co tam ziomie  
halo, tak się robi siano  
w głowie tylko sano  
co rano rozkmina na banknot  
to droga a nie cle  
odróżniam kur\* ludzi i ich wartość  
jak wszystko zrobisz dla kasy  
no to ty kur\*\*\* nie bardzo  
ciągle biegnę ten maraton po lepszego jutra jakość  
by dać bliskim, moim braciom, wszystko to co jest najlepsze  
żeby bawić się z uśmiechem i cieszyć się każdym wdechem

biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnie  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel  
jebać strach, jebać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chce mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
biorę wdech, palę jazz  
lecę wyżej, jest ok  
lecę wyżej, jest ok  
dzień za dnie  
trzymam ster  
przed oczami widzę cel  
jebać strach, jebać lęk  
mogę sięgać po co chce  
chce mieć więcej więcej więcej  
więcej mieć  
więcej więcej więcej więcej więcej mieć